

Min. F. H. Mueller w Oświęcimiu i na Śląsku

19 bm. bawiąca z rewizytą w Polsce delegacja USA z ministrem handlu F. H. Muellerem odwiedziła Muzeum Martyrologii Narodów w b. hitlerowskim obozie zagłady w Oświęcimiu.

Na dziedzińcu „bloku śmierci” pod murem egzekucyjnym minister Mueller złożył wiązankę kwiatów.

W drodze na Śląsk delegacja USA zatrzymała się następnie w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu oraz w Wytwórni Silników wysokoprężnych w Andrychowie. Minister Mueller, który sam jest z wykształcenia inżynierem poświęcił dużo uwagi pracy wytwórni.

W godzinach popołudniowych delegacja przybyła do Katowic. (PAP)

250 tys. ton zbóż zakupiliśmy w Kanadzie

Zakończone zostały rozmowy handlowe między przedstawicielami Polski i Kanady w sprawie zakupu w tym kraju jęczmienia i pszenicy. W wyniku zawartego porozumienia, kupiliśmy w Kanadzie 100 tys. ton pszenicy i 150 tys. ton jęczmienia ogólnej wartości ok. 17 mln dolarów. (PAP)

Uwaga — Poznań!

Duża rzecz...



Tak bawi się publiczność na naszych koncertach, rozrywkowych pt. „Głos pod włos”, które z okazji nadchodzącego

XV-LECIA „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

odbywają się w różnych miastach Wielkopolski.

Dobrze się bawimy, bo m. in. gra orkiestra Kazimierza Renza z solistą na trąbkę — Januszem Hojanem.



Poznań nie będzie pominięty. Oto zwiększony zespół w składzie:

- * Jadwiga Prolińska — piosenki,
- * Arnost Kavka — parodie,
- * Irena Pelkówna — piosenki,
- * Mieczysław Walewski — humor,



- * Chór Czejanda — (na zdjęciu),
- * Jan Rowiński — humor,
- * Duet Walczaków — taniec,
- * Bogdan Paluszkiwicz — konferansjerka,
- * Kazimierz Renc — z orkiestrą.

przybędzie do naszego miasta w dniu 22 bm. i w auli UAM da tylko 2 koncerty: o godz. 18 i 20.30. Dwie godziny doskonałej zabawy zapewnione! Zapraszamy! Bilety — w „Orbisie”.

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Poznań
piątek
20 listopad
1959

Rok XV Wydanie A

Cena 50 gr

Nr 276 (4914)

Meteoryty bombardują Księżyc z siłą eksplozji bomby atomowej

Ostatnie badania przeprowadzone przez grupę astronomów radzieckich nasuwają wniosek, że cała powierzchnia Księżyca pokryta jest mocno porowatym materiałem podobnym do żużla wulkanicznego i przypominającym jakby zastygłą pianę. Można przypuszczać, że pokrywa taka powstała ze skał gruntowych pod wpływem meteorytów, które bez przerwy bombardują powierzchnię Księżyca.

W warunkach ziemskich najdrobniejsze ciała meteorytowe zatrzymują się w najwyższych warstwach atmosfery, a meteoryty średniej wielkości spalają się na wysokości ok. 100 km w postaci spadających gwiazd. Jedynie stosunkowo duże kamienie docierają do powierzchni.

ni Ziemi tracąc po drodze całą swą kosmiczną szybkość.

Inaczej wyglądają te zjawiska na Księżycu, gdzie nie ma atmosfery. Dlatego też meteoryty uderzają o powierzchnię Księżyca z kosmiczną szybkością 40—60 km na sekundę. W takich warunkach uderzeniu zwykłego kawałka kamienia towarzyszy wybuch o kolosalnej sile, którą można porównać z eksplozją bomby atomowej.

Uczni moskiewscy — profesorowie K. Starykiewicz i F. Fiedynski, którzy szczegółowo badali to zagadnienie, doszli do wniosku, że przy tym zjawisku nie tylko sam meteoryt za mienia się w rozgrzaną parę, ale i również duża ilość gruntu księżycowego.

Można więc przypuszczać, że uderzenia meteorytów stanowią właśnie czynnik przetwarzający i kształtujący zewnętrzna pokrywę Księżyca, którą

widzimy przez teleskop i która ukrywa przed okiem ludzkim rozmieszczone pod nią rodzime skały i równiny. (PAP)

Lecz się i uczą



Około 500 dzieci w wieku od 3 do 14 lat przebywa w Rymanowie — Zdroju na dwu i trzymiesięcznych turnusach kuracyjnych. Sanatorium czynne jest cały rok i gości u siebie małych kuracjuszy z różnych stron Polski. Nad zdrowiem dzieci czuwa 8 lekarzy — specjalistów, 51 wychowawców i 8 przedszkolaków. Lecz się i wypoczywając dzieci przerabiają jednocześnie normalny program lekcyjny. Dobrze wyposażone sale i gabinety szkolne ułatwiają naukę. Po powrocie z kuracji nie będzie kłopotów „we własnej szkole”...

Na zdjęciu: „Proszę pani — my wszystko wiemy”...
CAF — fot. Tyminski

Zamordowano dziecko

(inf. wł.)

W Poniecu (pow. Gostyń) podczas milicyjnych dochodzeń znaleziono w ogrodzie — obok domu, w którym mieszkała Helena Śmigielka — zwłoki noworodka pci żeńskiej. Śmigielka podejrzana jest o to, że po urodzeniu dziecka udusiła je, a zwłoki — zakopała. Prokurator zastosował wobec niej areszt tymczasowy pod zarzutem dzieciobójstwa. Zatrzymano także ojca zamordowanego dziecka — Stanisława Kasprzaka podejrzanego o podżeganie do zbrodni. (ak)

Również w USA regulacja urodzin

Amerykańskie stowarzyszenie pracowników służby zdrowia opublikowało oświadczenie, w którym zwraca uwagę na zjawisko przyrostu naturalnego w Stanach Zjednoczonych i na konieczność „planowania rodziny”.

Jak podkreśla oświadczenie, zbyt szybki wzrost liczby ludności powoduje szereg ujemnych zjawisk gospodarczych i społecznych, m. in. obniżanie stopy życiowej, a w niektórych okolicach nawet brak środków żywności, zmniejszanie się możliwości zapewnienia dzieciom odpowiedniego wykształcenia, a także hamowanie rozwoju przemysłowego w kraju. Tak więc, jednym z zadań stojących przed służbą zdrowia publicznego w USA, staje coraz wyraźniej problem regulacji urodzin. (PAP)

oznacza wzrost o 11 proc. Wydajność pracy wzrosła o 10 proc., niestety, przy jednoczesnym wzroście funduszu płac o 11 proc.

Mimo polepszenia stylu pracy, są jeszcze zakłady, w których można zauważyć wiele niedociągnięć — najczęściej natury finansowej. Przeprowadzone zmiany nie mogą być dokonane tylko drogą administracyjną; trzeba pracownikom tłumaczyć konieczność radykalnych posunięć. Referat szczegółowo naświetlił również sytuację w przemyśle drobnym oraz w handlu.

Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, którą podsumował sekretarz Cz. Kończal. Na zakończenie plenum omówiło plan pracy na najbliższą przyszłość. (jk)

Sztandar 16 Pułku Ułanów Wlkp. już w Warszawie

Zbiory pamiątek wojсковych z września 1939 roku w Muzeum WP — wzbogaciły się o jeszcze jedną cenną pozycję. 19 bm. przekazany został bowiem Muzeum historyczny, sztandar 16 Pułku Ułanów Wielkopolskich, odnaleziony ostatnio w Borach Tucholskich.

Uroczystego aktu przekazania sztandaru na ręce wicedyrektora muzeum ppłk. K. Satory dokonał por. rez. Zygmunt Bieganowski — dowódca oddziału, który uratował sztandar, oraz pierwszy i ostatni chorążowie pułku — st. wachm. Wojciech Świerczyk i st. wachm. Bolesław Hoppek. (PAP)

Projekt autostrady Śląsk-Warszawa

Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Katowicach przygotowało wstępne projekty wytyczenia wielkiej autostrady Śląsk — Warszawa, której budowa rozpoczęta będzie w najbliższych latach.

Rozważana jest koncepcja trasy: z Dąbrowy Górniczej przez Siewierz (częściowo przy wykorzystaniu istniejących dróg), następnie koło Częstochowy i przez woj. łódzkie do Warszawy.

Nowa arteria posiadać będzie dwie jednokierunkowe jezdnie przedzielone pasem. Zeby ułatwić kierowcom rozwiązanie maksymalnej szybkości, zastosuje się tu, jak na każdej autostradzie, dwupoziomo we skrzyżowanie z liniami kolejowymi oraz tzw. ślimaki czyli bezkolizyjne dojazdy z dróg bocznych. (PAP)

Nie sprzedadzą...

Agencja Reutersa, powołując się na informację z kół departamentu stanu podaje, że Stany Zjednoczone nie zamierzają sprzedać Francji broni nuklearnej. Koła te wskazują, że sprzedaż lub odstąpienie broni nuklearnej przez USA innym krajom jest zakazane ustawowo. (PAP)

Nasz wysłannik relacjonuje:

13 zatrutych czadem

Tragiczny wypadek w Środzie

Wczoraj w godzinach rannych mieszkańcy Środy zaalarmowani zostali tragicznym wypadkiem, który zdarzył się w baraku mieszkalnym tamtejszej cukrowni.

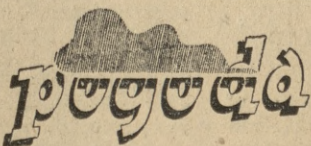
Wieczorem 18 bm. 13 pracowników, jak zwykle, udało się na spoczynek. Wczoraj rano o godz. 6 robotnik cukrowni — Józef Chojnacki, po skończonej pracy na nocnej zmianie, udał się do baraku. Wtedy ujrzał obraz pełen grozy: 13 jego kolegów leżało nieprzytomnych w zaczadzonej pomieszczeniu. J. Chojnacki natychmiast wezwał pogotowie. Nieszczęśliwych przewieziono do szpitala.

Dyżur pełnił wczoraj dr Zenon Wietrzyński. Mimo zmo bilizowania miejscowych le-

karzy do ratowania chorych — nie udało się przywrócić życia trzem osobom. Stwierdzono, że jeden z pracowników 33-letni Edward Drożdż zmarł zanim nadeszła pomoc, a 20-letniego Stanisława Marcinkowskiego i 22-letniego Kazimierza Janaszkiwicza (z pow. Kalisz) mimo zastosowania wszystkich środków nie zdołano uratować. Stan 7 osób, (również pochodzących z powiatów Kalisz i Turek), jest bardzo ciężki, trzech — lżejszy.

Nieudana próba z rakieta „Nike”

Wystrelona w czwartek nad ranem z wyspy Wallops (Virginia) 5-członowa rakiet „Nike” przebyła zaledwie prze strzeń około 30 km, po czym spadła w wody Atlantyku. Według oświadczenia ekspertów, z nieustalonych przyczyn nie zapalił się silnik trzeciego członu rakiety. (PAP)



Jak podaje PIHM — w północno-wschodniej części i na krańcach wschodniej zachmurzenie duże i miejscami opady. Na pozostałym obszarze zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. W nocy i rano lokalne mgły. Temperatura minimalna od minus 4 st. do plus 1 st., maksymalna od plus 4 st. na północnym wschodzie do 14 st. na południowym zachodzie. Wiatry słabe na wschodzie kraju umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich i południowych.

Anna Sikińska

Cytos
WIEKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Fiejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Bińka, miejskiego — Eugeniusz Cofka, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.
Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Mieczysław Halliński.

OPINIE I MYŚLI

NOWA WERSJA

M inęły trzy miesiące od czasu wyjścia głosnej i u nas książki Williama Schlamma, „Autro-Węgra” urodzonego w r. 1904 w polskim Przemyślu, a opinia zachodniomocni nie przestaje się emocjonować tym bestsellerem. Wszak książka wyznacza Niemcom po prostu rolę nowego misjonarza Zachodu. Tyle, że nieco zdemoralizowanego „cudem gospodarczym”, który — wg. Schlamma — ani nie jest cudem, ani niewiele ma wspólnego z gospodarką.

Jako odtrutkę dla społeczeństwa pogrążonego w wygodnictwie i na jego nie polityczny katzenjammer Schlamma proponuje zajęcie czynnej postawy, która nie wyklucza nawet rozpętania wojny. Kompromitująca? Owszem. Ci ostrzej niż ci czytelnicy z pewną dozą krytycyzmu znaleźli nawet analogie z „Mein Kampf”. Poważny „Frankfurter” wypominał autorowi, że jest ziomkiem — jako Austriak — Hitlera. Właśnie w wywiadzie dla „Deutsche Soldaten-Zeitung” Schlamma zareplikował, że to jest „głupi argument” bo oficjalny FAZ wychodzi w mieście rodzinnym Goebbelsa.

Przed kilku tygodniami tenże FAZ w artykule specjalisty od spraw wschodnich J. Benekisera zauważył też: „Pseudodokument”, jakim jest ta książka (tzn. „Granice cudu”), dostarcza propagandzie wschodniej lepszego materiału niżby mogła sobie ona (tzn. propaganda wschodnia — przyp. red.) wyobrazić. Niech nas Bóg strzeże od naszych przyjaciół, którzy nie są na szczytach przyjaźni. Mimo tego zaklęcia Schlamma jest dzisiaj najpopularniejszym pisarzem politycznym w NRF. Zabiera głos we wszystkich sprawach. W wywiadzie dla „Deutsche Soldaten-Zeitung” oświadczył, iż prognozy na wyniki wizyty Chrząstoszewa w USA „nie są optymistyczne”. Obydwa mężowie stanu rozmawiali również na temat Niemiec, a to jest — zdaniem Schlamma — niedopuszczalne.

Nie pozbawione celności są więc aluzje do „Mein Kampf”. Jeden z recenzentów oświadczył na łamach „Die Zeit”, że książkę czyta się „ze łzami w oczach”. Istotnie.

ZAP

PAP

30 tys. młodzieży spędzi ferie zimowe w górach

W okresie tegorocznych ferii świątecznych, podobnie jak w latach ubiegłych, urządzane będą dla młodzieży szkolnej wczasy i obozy zimowe w górach. Z wczasów tych, które trwać będą od 10 do 14 dni, według przewidywań min. oświaty skorzysta ok. 30 tys. uczniów szkół podstawowych oraz średnich — ogólnokształcących, zawodowych i pedagogicznych. W ub. roku na wczasy tego rodzaju wyjechało 20 tys. dzieci.

Organizatorami wypoczynku zimowego są głównie zakłady pracy, szkoły i ZHP.

Dla młodzieży starszej, obozów wczasów stałych urządzane będą również obozy wędrownie pogórskich szlakach.

PAP

Obroncy pokoju na ławie oskarżonych



W dniu 10 bm. rozpoczął się w Duesseldorfie (NRF) proces przeciwko siedmiu wybitnym działaczom ruchu pokoju w Niemczech Zachodnich. Rząd adenauerowski zarzuca im działalność antypaństwową — w ten sposób określa się w NRF zwalczanie polityki zbrojeń i odwetu. Jako obrońcy oskarżonych występuje m. in. znany adwokat brytyjski Pritt. Na zdjęciu: adwokat Pritt wita wybitną działaczkę zachodniomocni Edith Hosreth-Menge, przeciwko której sąd postanowił „na razie” zawiesić postępowanie ze względu na jej wiek.

Fot — CAF

Millioner Eaton za rozszerzeniem wymiany ZSRR-USA

„Promyslenno-ekonomicznej Gazieta” zamieściła wypowiedź znanego milionera amerykańskiego Cyrusa Eatona dotyczącą perspektyw handlu między USA i ZSRR. Eaton wyraził zdumienie i ubolewanie z powodu tego, iż wymiana handlowa między obu krajami wyniosła w roku ubiegłym zaledwie 3 mln. dolarów, podczas gdy wymiana handlowa angielsko-radziecka osiągnęła 75 mln. dolarów. Eaton wzywa do jak najszybszego zniesienia wszelkich ograniczeń do rozszerzenia wymiany handlowej amerykańsko-radzieckiej. (PAP)

Z procesu mec. Polackiej

Świadkowie i własne listy

(inf. wł.)

K lamliwe powoływanie się na wpływy w urzędach czyli przestępstwo z art. 38 MKK, niestety, nie należy do rzadkości. Rozpoczął wczoraj proces Jolanty Polackiej — Gulczyńskiej, stanowiącej więc dla Temidy coś w rodzaju chleba powszedniego, gdyby nie fakt, że na ławie oskarżonych zasiada prawnik, adwokat...

Podobnie, jak w śledztwie, tak i na wczorajszej rozprawie, oskarżona nie przyznała się do winy. Stwierdziła, że owszem, prowadziła sprawy Bolesława O. i Juliusza B. (w toku śledztwa — jak mówi — nie mogła go sobie przypomnieć), ale nawet słowem nie wspomniała o wpływach w organach śledczych. Oskarżona wyjaśniła także, że w tych wypadkach honorarium było zgodne z obowiązującymi stawkami, i w sumie wyniosło około 2 tys. zł, a nie 6.900, — zł.

Przewodniczący sądu odczytał z kolei fragmenty listów oskarżonej do Bolesława O. lub jego matki. Mec. Gulczyńska m. in. pisała: — „Dwa razy byłam w Koninie zbadać, czy sprawa się powiedzie i omówić ją. Jest ciężka, ale robię wszystko, co mogę...”. Drugi fragment: „Jeśli się zorientuję, że w Warszawie sprawy nie wygram, to jej nie wniosę”. Zapytana, co te zwroty oznaczają, oskarżona wyjaśniła, że chodziło wyłącznie o zasłaganie porad u kolegów — adwokatów. W innym liście oskarżona donosiła: „Zaświadczenie lekarskie muszę mieć koniecznie. Musi pan przyjechać do lekarza w Poznaniu i pójść ze mną 12 III 1957 r. W Poznaniu ja wszystko załatwię”. „Co to znaczy? Może chciałam — odpowiada mec. Gulczyńska — pójść z nim do szpitala, żeby się nie bał...”. I jeszcze jeden fragment listu. Tym razem do oskarżonej z Sopotu (data 9 IX br.): „A teraz zapytuję się, czy państwo będą reflektować na 15 zegarków, takich samych, jak Pan wzięta. Co się wtedy chusteczki, to o ile pani nie sprzedała

Rozprawa trwa. (ak)

Dziś w Poznaniu zjazd hematologów

(inf. wł.)

W gmachu Zakładu Anatomii Patologicznej Akademii Medycznej rozpoczyna dwudniowe obrady V Zjazd Polskiego Towarzystwa Hematologicznego. Jak zwykle Zjazd będzie miał charakter ściśle naukowy.

Odbijające się co dwa lata zjazdy PTH są ważnymi wydarzeniami w życiu Towarzystwa. Przedstawia się na nich najnowszymi dorobek naukowy w dziedzinie hematologii. Na Zjeździe wygłoszonych będzie 105 referatów, po czym przewidziana jest dyskusja. (ms)

Kto kogo i dlaczego kryje?

Dalsze sensacje w sprawie Mitterranda

Sensacyjne oświadczenie F. Mitterranda, który z trybunału senatu stwierdził, że premier Debré był w 1957 r. zamieszany w sprawę zamachu na generała Salana (generał uniknął wówczas śmierci, zginął natomiast major armii francuskiej Rodier — przyp. red.) odbiło się szerokim echem na łamach prasy francuskiej.

Dziennik „Les Echo” pisze: „fakt, że można się dziś w murach parlamentu oskarżać wzajemnie o spiskowanie jest bardzo znamieny. Czy się te

go chce, czy nie obecny system rządów we Francji nosi jedno charakterystyczne piętno: zrodzony wśród spisków wciąż się w nich obraca”.

„Liberation” zamieszcza na pierwszej stronie artykuł pod wielkim nagłówkiem „Zaczyna się sprawa Debré”. Dziennik publikuje obok siebie fotografie premiera Debré i senatora Mitterranda z napisem „sylwetki dnia”. „Liberation” nie zadowolona się zaprzeczeniem premiera i żąda od niego obszerniejszych wyjaśnień. „Jest rzeczą niedopuszczalną — pisze dziennik — aby pan Bidault mógł wśród powszechnego milczenia głosić, że „jest mniejszym specjalistą od za-

machów niż premier”, (zdanie takie wypowiedział Bidault w kuluarach parlamentu przed kilkoma tygodniami, gdy skrajnie prawicowym elementom zarzucano przygotowywanie spisku antyrządowego — przy pominięciu red.).

Paryski korespondent PAP notuje pogłoski, według których premier M. Debré zakazał ministrowi sprawiedliwości Micheletowi oraz ministrowi spraw wewnętrznych Chatelet interweniowania w prace komisji senackiej rozpatrującej sprawę Mitterranda.

PAP

Statek „Zamenhof” wyruszył w rejs

Nowy polski statek zbudowany w stoczni jugosłowiańskiej w Splicie i na wniosek esperantystów nazwany imieniem Zamenhoba odbył po myślnie próby na morzu i wypłynął w swój pierwszy rejs. Statek zabiera duży ładunek drobnicy i nawozów sztucznych.

Po raz pierwszy do portu macierzystego — do Gdyni „Zamenhof” przybędzie w początkach przyszłego roku.

PAP

Kolejna afera w USA

W Stanach Zjednoczonych wybuchła nowa afera tym razem nie w telewizji, lecz w radio. Nie ma ona co prawda tak olbrzymich rozmiarów jak pierwsza, niemniej jednak świadczy o „nabliżeniu w butelkę” szerokich rzesz ludności amerykańskiej.

Wielki tygodnik amerykański „Life” donosi w swym ostatnim wydaniu, że komentatorzy muzyki jazzowej i tanecznej w amerykańskich rozgłośniach radiowych otrzymują duże łapówki od producentów płyt gramofonowych. Jak podaje „Life”, przeciętna tygodniowa łapówka od jednego producenta płyt wynosi od 100 do 200 dolarów. Zważywszy, że komentatorzy muzyki tanecznej i jazzowej „pracują” jednocześnie dla kilku producentów płyt, ich lewe zarobki wynoszą tygodniowo od tysiąca do 2 tysięcy dolarów.

Afera otrzymała nazwę afery „Disc-Jockeys tak bowiem w języku fachowym nazywają się komentatorzy wymieniających audycje muzycznych.

PAP

GŁOS OBSERWATORA

„Ubogi drugi”

Stany Zjednoczone żyją od paru tygodni pod znakiem „rewolucji kosmicznej”. Nie znaczącej rewolucji podboju przestrzeni międzyplanetarnej, lecz zgola przyziemna sprawa rozstrzygnięcia kompetencji różnych organów państwowych. Jak się okazało, od długich miesięcy toczy się pomiędzy nimi spór o to, kto jest najbardziej powołany do zajmowania się problemami kosmosu. Z jednej strony — wojsko, czy cywil, z drugiej — jakiś specyficzny organ?

Spór przybrał już takie rozmiary, że zmusił do osobistej interwencji prezydenta Eisenhowera. Niedawno odbyło się w Białym Domu zebranie kilku osób, odpowiedzialnych za amerykański program kosmiczny. Powołując uwagę na nieobecność von Brauna, który uchodzi za jednego z czołowych współtwórców projektów i realizatorów satelitów i rakiet balistycznych.

„PRZEZ RADZIECKI URZĄD CELNY”

Wymowy nabiera fakt, że w przeddzień zebrania w Białym Domu von Braun oświadczył publicznie: „Jeśli USA będą w tym tempie realizować swój program kosmiczny, to będziemy musieli przejść przez radziecki urząd celny z chwilą postawienia nogi na Księżycu”. Słowa te podniosły i tak już dostatecznie gorącą temperaturę w polemice, której głównym tematem są amerykańskie niepowodzenia w próbach kosmicznych oraz rozszerzający się pomiędzy USA a ZSRR dystans w osiągnię-

ciach w przestrzeni pozaatmosferycznej.

Dystans ten, mierzony w czasie, oblicza się na 4—5 lat. Dla dogonienia Związku Radzieckiego badacze amerykańscy potrzebują nie tylko czasu, lecz również co najmniej 2 mld dolarów. Tymczasem Kongres, szczególnie zaś Senat, uważa obecne tempo badań amerykańskich za wystarczające, zaś przyszłoroczny budżet na cele kosmiczne zamyka się łączną (oficjalnie) kwotą około 400 mln dol. Spory kompetencyjne doprowadziły do tego, że z najbardziej odpowiedzialnych stanowisk nastąpiły ostatnio demonstracyjne dymisje. Największe wrażenie wywołało ustąpienie szefa Agencji Kosmicznej, pracującej dla sił zbrojnych, Roy Johnsona, i jego zastępcy, gen. Medarisa. Pomiedzy tą agencją a tzw. „Administracją do spraw aeronautycznych i przestrzeni”, która jest organem cywilnym, istnieje długotrwały spór wokół uprawnień kosmicznych. Do niemiętych ostrych nieporozumień doszło w samych siłach zbrojnych: spory pomiędzy armią i flotą z jednej, a lotnictwem — z drugiej strony przybrały takie rozmiary, że interweniował prez. Eisenhower, przekazując lotnictwu większość spraw, związanych z podbojem kosmosu. Nie są to jeszcze ostateczne decyzje.

DEPARTAMENT „WOJNY PSYCHOLOGICZNEJ”?

Z niemałym zdziwieniem przyjęto propozycję wspomnianego już Johnsona utworzenia w USA specjal-

nego departamentu „wojny psychologicznej”. Celem tego departamentu miałyby być kontrpropaganda na międzyplanetarnej zdobycze radzieckiej, przede wszystkim zaś „podtrzymanie na duchu” — według słów samego Johnsona — przyjaciół USA. W konflikcie tym prasa amerykańska dolewa oliwy do ognia. „New York Times” stwierdził z goryczą, że „Stany Zjednoczone nadal odgrywają rolę ubożego drugiego w wyścigu kosmicznym”.

SPORY I NIEPOWODZENIA KOSMICZNE

Charakterystyczne jest, że w świecie tego wewnętrznego sporu coraz częściej pojawiają się głosy, które nawołują rząd USA do rychłego porozumienia z ZSRR w sprawie utworzenia stałego Komitetu ONZ do spraw pokojowego wykorzystania kosmosu. Utworzony w ub. roku Tymczasowy Komitet został zablokowany zarówno przez trzy kraje socjalistyczne, jak i trzy kraje neutralne, powołane w jego skład, ponieważ większość dwunastu krajów zachodnich przesądzała z góry decyzje Komitetu. Wydaje się, że ostatnie amerykańskie spory i niepowodzenia kosmiczne zaczynają wpływać na rewizję amerykańskiej koncepcji współpracy w ONZ w sensie bardziej równomiernego uczestnictwa Wschodu i Zachodu w pokojowym badaniu kosmosu.

Antoni Pawlikiewicz

432.000 złotych

wypłacili „Koziołki”

za 5 trafień w 130 grze

Spróbuj i Ty szczęście a

w najkorzystniejszym

systemie 5 z 49 liczb

Wpłata wygranych już od 2 trafień

Konony abonamentowe zapewnią Ci udział w 4 kolejnych grach



K853

Głos

CZERWONY SYGNAŁ

W 1958 roku w Warszawie odbył się Festiwal Filmów Włoskich, który uświetniła swą obecnością delegacja włoskich artystów. M. in. przybyła wtedy do Polski Luisa Della Noce — bohaterka siedmiokrotnie na różnych festiwalach nagrodzonego filmu pt. „Il Ferroviero”. Obecnie film ten pod polskim tytułem „Czerwony sygnał” wchodzi na nasze ekrany. Zwykle, codzienne sprawy jednej rodziny, przedstawiono w sposób niezwykle przekonujący i dramatyczny, dając zarówno obyczajowe i psychologiczne studium współczesnego życia.



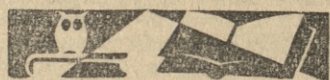
Weryfikacja lekarzy

Dyplom i kwalifikacje

Robota na pewno będzie długa, żmudna, wymagająca do kładności i cierpliwości. Mam na myśli rozpoczęcie w tym roku akcję weryfikacyjną lekarzy. Wprawdzie 70 proc. praktykujących obecnie lekarzy uzyskało dyplomy w latach 1950—1957, jednakże 11 proc. lekarzy, to absolwenci Akademii Medycznych z okresu przedwojennego, a pozostali kończyli studia w czasie wojny, a więc przeważnie za granicą. Przed komisjami okręgowymi i Główną Komisją Weryfikacyjną przy Ministrze Zdrowia staną więc zadanie sprawdzenia dokumentów lekarskich, uprawniających do wykonywania funkcji zawodowych oraz zbadania ich autentyczności. Niektórzy lekarze mają dokumenty zastępcze. Niektórym dyplomy zaginęły lub spaliły się w czasie działań wojennych.

W wielu wypadkach trzeba będzie zatem odzwiercać dyplomy, szukać wiarygodnych świadków — starych profesorów w kraju lub za granicą, dawnych kolegów, porożniwać się z zagranicznymi uczelniami.

Ta skrupulatna akcja kontrolna nie przyniesie ujemnych efektów. Nie trudno przecież zrozumieć, że przeprowadzenie tego rodzaju weryfikacji jest konieczne dla wyeliminowania pseudo-lekarzy, dla których bądź wojna, bądź lata po niej następujące były okazją dla zdobycia tytułu naukowego nie drogą wieloletnich studiów, lecz przez tzw. znajomości.



ci czy złożone przed sądem zeznania fałszywych świadków. Przykładowo można tu chociażby wspomnieć o kobiecie zamieszanej w sprawę krakowskiego morderstwa, popełnionego na pewnej staruszce. Tylko przypadek zrzucił, że zaiste resowano się osobą, która po służywała się fałszywym dyplomem lekarskim. A przecież ta osoba przez kilka lat zajmowała odpowiedzialne stanowiska w placówkach służby zdrowia, mając bezpośredni kontakt z pacjentami.

W oparciu o tego rodzaju sporadycznie wykrywane fakty niestety przypuszczają, że wśród sumiennie pracujących kadry lekarskiej kryje się może więcej takich aferzystów. Swoim hochsztaplerstwem i nieetycznym postępowaniem psują oni dzisiaj dobre imię świata lekarskiego. A więc i z tego względu akcja weryfikacyjna jest tu potrzebna.

Ale ta skrupulatnie przeprowadzana kontrola może trafić na pewne, trudne do załatwienia problemy. Może się bowiem zdarzyć, że niektórzy lekarze, mimo wysokich kwalifikacji zawodowych, nie będą w stanie przedstawić dyplomu lub zastępczego dokumentu.

Przypomnijmy tu lata 1945—1948, gdy każdy kwalifikowany pracownik służby zdrowia ceniony był na wagę złota. Wobec wyniszczenia lub wykuszenia się w czasie wojny kadry służby zdrowia — miasta i wsie pozostawały bez należytej opieki lekarskiej. Jeżeli wówczas felczerom dawało prawo leczenia, to tym łatwiej lekarze, nie mający dopełnionej tej jednej jedynej formalności: dyplomu — otrzymywali skierowania do pracy. Na tej podstawie do dnia dzisiejszego wykonują zawód, wykonują go z zamiłowaniem, przeważnie bardzo dobrze, bo lata przysporzyły im praktyki, a troska o pacjentów zapewniła im — ich szacunek. Czy w takim wypadku komisje weryfikacyjne będą sprzeciwiały się pozostawieniu lekarza na dotychczasowym stanowisku?

Chyba — byłoby to niesprawiedliwe. Chyba — trzeba tu znaleźć taką drogę wyjścia, albo komisyjne stwierdzenie i uznanie pełnych kwalifikacji lekarza, albo zobowiązanie zainteresowanych do złożenia brakujących egzaminów. Tego rodzaju „ciekawych przypadków” na pewno nie można potraktować czysto formalnie, lecz zależnie od sytuacji.

Z weryfikacją jak najściślej wiąże się sprawa etyki lekarskiej; dobrego imienia lekarza w ogóle i dlatego nasuwa się jeszcze jedno pytanie: jak zostaną potraktowani lekarze, którzy popadli w konflikt z zasadami tej etyki, zostali ukarani bądź przez sąd

państwowy, bądź przez Komisję Kontroli Zawodu?

Prawo powiada, że za to samo przestępstwo nie wolno karać dwukrotnie. Równocześnie jednak lekarze mający „czyste konto” mogliby mieć słuszny żal za potraktowanie ich jednakowo z lekarzami, którzy kiedykolwiek popadli w konflikt z prawem. W tym wypadku komisje weryfikacyjne powinny z jednej strony



ny wziąć pod uwagę fakt odbycia kary i skoro obecnie nie ma powodu do odebrania lekarzowi prawa praktyki, zezwolić mu na jej prowadzenie — z drugiej strony jednak po winny zaznaczyć różnicę między kadrami lekarską o nieskazitelnej przeszłości a między tą, która przekroczyła kiedykolwiek granicę etyki zawodu. Wydaje się, że zakaz za trudniania takiego lekarza na odpowiedzialnym i samodzielnym stanowisku na kilka lat lub dożywotnio — będzie tę różnicę zaznaczać dostatecznie.

Sygnalizujemy te problemy, gdyż komisjom weryfikacyjnym będą one narażać wiele trudności. Problemy są trudne i drażliwe. Ale rozwiązać nie ich jest niezbędne.

Grażyna Zielska

Rękojeść — symbolem



Rękojeść szpady, którą otrzymał Jean Rostand kiedy przyjmowano go do Akademii Francuskiej. Garda szpady w kształcie stylizowanego liścia rośliny wodnej i żaba symbolizują pogląd, że życie bierze początek w wodzie oraz nawiązują do prac naukowych Rostanda (których tytuły wygrawerowano na rękojeści).

Fot. — CAF

Szkoły przy zakładach

7 klas to konieczne minimum

Sygnały ze związków zawodowych donoszą, że np. u kolejarzy, wśród których istnieje największy pęd do wiedzy — jest jeszcze 15 tys. pracowników bez podstawowego wykształcenia. Wśród budowlanych — 4300, wśród metalowców — 2800, chemików — 3400. A przecież to tylko niektóre i niepełne dane.

Tym właśnie osobom Kuratorium wspólnie ze związkami zawodowymi i zakładami pracy chce umożliwić uzupełnienie wiedzy podstawowej. Nieprosta to sprawa. W poznajskim „Pomocniku” na 764 pracowników bez podstawowego wykształcenia, udało się utworzyć tylko jedną klasę z 16 uczniami! A gdy już komplet jest zwerbowany, okazuje się, że frekwencja jest wprost żenująca. Na przykład — w Zakładach Wrzesińskich T-10, na 181 zapisanych do szkoły, uczęszcza... 6 „uczniów”...

Chcąc jak najbardziej ułatwić zdobycie wiedzy, w 18 zakładach prowadzi się naukę tak, by pracownik nie musiał nigdzie chodzić, a mógł uczyć się bezpośrednio w swoim zakładzie. Przy Zakładach „Cegielskiego” powstała nawet szkoła, do której uczęszcza 154 pracowników. Oto, co może działać dobrze przygotowana i przeprowadzona agitaacja. W rozmowach z pracownikami brał udział dyrektor naczelny — Wł. Kostuj, który obecnie interesuje się również „swoją szkołą”.

Tak więc w roku bieżącym w naszym województwie 3.250 pracowników chce uzupełnić podstawowe wykształcenie. Ciężko, że wśród nich przeważają ludzie młodzi, którzy nie tak dawno opuścili (naturalnie bez 7 klasy) mury szkolne...

Zebrałe spostrzeżenia same nasuwają wnioski. A więc: wprowadzenie obowiązku ukończenia przez młodzież 7 klas szkoły podstawowej, nieprzyjmowanie pracowników do zakładu bez świadectwa ukończenia 7 klasy i nakłonienie tych, którzy już pracują, do uzupełnienia wiedzy podstawowej. (jk)

MAGAZYN

W okresie minionych 41 lat wydano w Związku Radzieckim 1.450 tysięcy książek, o łącznym nakładzie 21,5 miliarda egzemplarzy.

Około 18,5 miliarda dolarów winni są Stanom Zjednoczonym dłużnicy z czasów pierwszej wojny światowej. W ostatnich 25 latach Stany Zjednoczone pożyczły różnym krajom dalsze 12,5 miliarda dolarów.

Brylantowe klipsy i inne ozdoby dla psów można nabyć w specjalnym sklepie jubilerskim w Nowym Jorku zajmującym się sprzedażą tych artykułów dla czworonożnych elegantów.

W parlamencie irlandzkim zgłoszono wniosek o wydanie zakazu używania nożnych koszu, gdyż jak twierdzą projektodawcy utrudniają one akcję ratunkową w czasie gaszenia pożaru.

Na jednej z głównych ulic Rzymu zaczęto kontrolować prawidłowość jazdy kierowców z helikopterem lecącego na niewielkiej wysokości. Załoga helikopteru informuje przez radio posterunki policji o wszelkiego rodzaju przekroczeniach, co ułatwia wypisywanie mandatów. (bro)

Tu powstał „Anhelli”



Wiosną 1837 roku Juliusz Słowacki spędził 45 dni w klasztorze Batchesz-ban obok miejscowości Ghazir w Libanie. Powstał tam poemat „Anhelli”. Klasztor ten za czasów Słowackiego znajdował się w rękach zakonników ormiańskich, dziś jest opuszczony i grozi mu całkowita ruina. Na zdjęciu: Klasztor w obecnym stanie. Fot. — CAF

Warszawa czy Poznań — problemy te same

W ciągu ostatnich dwóch lat nasi urbanisci zaprojektowali 250 wysokościowców. Czy w ich wizji miała piąć się w górę tylko Warszawa?

Bynajmniej — około 200 projektów dotyczyło prowincji. Przewidziano wysokościowce dla Kielc, dwudziesto-kondygnacyjne budynki na peryferiach Lublina itd. Niemal żaden z tych projektów nie doczeka się jednak realizacji. Dlaczego?

Wiele wyjaśniają w tym względzie materiały z konferencji, która odbyła się w Warszawie w ubiegłym tygodniu na temat techniczno-ekonomicznych kredytów budownictwa wysokościowego w Polsce. Zanim przejdziemy jednak do jej planów, przypomnijmy nieco dawniejszą dyskusję, dotyczącą zabudowy tzw. ścian wschodniej ul. Marszałkowskiej w stolicy. Projekty konkursowe w większości wskazywały wówczas przede wszystkim na to, że nowoczesne miasto wymaga takich akcentów plastycznych jak wysokościowce, a ponadto, że budownictwo wysokościowe pozwala na naj-

lepsze wykorzystanie uzbrojonych terenów, przeto jest równie i ekonomiczne.

Zacznijmy od tego właśnie argumentu gospodarskiego, przemawiającego do nieartyściycznych dusz i niezwykle ważkiego w kraju, w którym walczą się o oszczędność, w szczególności zaś w dziedzinie inwestycji.

Oto budowie komunalne, w tym przede wszystkim instalacje (woda, kanalizacja, światło i gaz) stanowią 30 proc. wartości inwestycji, zwanych fachowo naziemnymi. Przez wiele lat istnienie nie pamiętało się u nas o tej kalkulacji. M. in. właśnie dlatego w Warszawie powstała „dziura w obwarzanku”, czyli niezabudowane śródmieście i dokoła wieniec osiedli (budowanych, nota bene, dość rozrzutnie). Zresztą i obecnie jeszcze np. przy budowie osiedla Zubardz w Łodzi, zapomniano, że uzbrojone tereny należy maksymalnie wykorzystywać. To przeoczenie naprawiono, podnosząc zabudowę o jedną kondygnację, uzyskując w ten sposób dodatkowe 2 tys. izb.

Ale wszystko dobre, co w miarę.

Jak wykazują analizy, niewątpliwie uzasadniona jest budowa 4-piętrowych domów na peryferiach lub prowincji. Wznosząc jednak gmachy 5—11 piętrowy trzeba już wziąć pod uwagę, że nieodzowny jest dźwięk i zysp na śmiecie i że te urządzenia uszczuplają powierzchnię mieszkalną. Jeszcze silniej zostaje ona nadszarpnięta w budynkach powyżej 12 pięter. Dodatkowe dzwigi, urządzenia techniczne, zapasowe klatki itp. zabierają aż 40 proc. dodatkowo uzyskanej powierzchni mieszkalnej — a przy 18 kondygnacjach — 50 proc. Nic więc dziwnego, że przy porównaniu dwóch projektów: jednego, operującego wysokościami i drugiego, eliminującego ten typ zabudowy, okazuje się, iż przewidziana powierzchnia mieszkalna jest w obydwu projektach niemalże taka sama, z tym, że

wysokościowce budownictwo jest znacznie droższe i trudniejsze w eksploatacji. Tak więc w konfrontacji z analizą ekonomiczną gospodarskie uzasadnienia zwolenników wysokościowców wymagają poważnej korekty.

Jak zaś z argumentami plastycznymi?

I w tym wypadku obliczenia matematyczne postawiły pod znakiem zapytania tezy podawane „na wyczucie”. Architektoniczne walory wysokościowca można w pełni ocenić z określonej dla niego odległości. Z bliżej — obraz może ulec deformacji. Z dalszej zaś widać tylko szczyt wysokościowca, czyli piękno proporcji, o które przede wszystkim walczy urbanisci — ztraca się. A więc...

A więc z pewnością tylko w bardzo wyjątkowych i szczegółowo uzasadnionych wypadkach warto się kuś o budynek powyżej 12 kondygnacji (do tych samych zresztą wniosków doszli Belgowie i Angliści). Jest to jednak optymalne budownictwo tylko dla centrów prawdziwie wielkich miast (dla orientacji przypomnijmy: Katowice liczą około 200 tys. mieszkańców, Lublin około 150 tys. mieszkańców). W zasadzie najtańsze i najracjonalniejsze jest w naszych warunkach budownictwo 4-piętrowe, przy obniżonych kondygnacjach i bez wind.

W tym miejscu słyszę już głosy: „niech pani spróbuje mieszkać na czwartym piętrze bez windy”... Przyznaję, że to nie najbardziej nęcąca perspektywa. Wobec tego można by budować niższe domy zwłaszcza na peryferiach i w mniejszych miastach. Tymczasem zgodnie z ogólnym schematem i tam na terenach uzbrojonych zakłada się zielone i skwery. Przytoczę tu może krańcowy przykład: w małym Wawrze, w małej Wesołej (pod Warszawą) zaproponowano w centrach tych osiedli parki, chociaż dokoła ciągną się lasy.

Zastrzegam się; nie jestem wrogiem zieleni, ale myślę, że chyba zawsze warto się zastanowić, czy opłaca się skórka za wyprawkę.

Franciszka Borowiczowa

Jak sobie pościelimy...

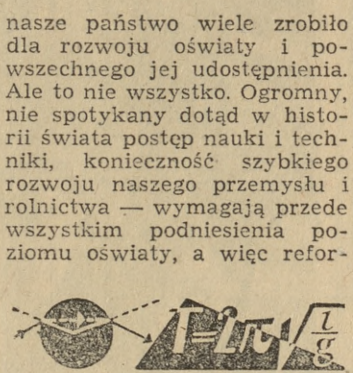
...tak nasze dzieci będą się uczyć

Mamo, od jutra będziemy chodzili do szkoły na dwunastą.
— To niemożliwe. Przecież dzieci matek pracujących miały chodzić na ósmą.
— Tak, ale okazało się, że inaczej nie można. Będą więc dwie zmiany.
— No, widzi pani! Za naszych czasów jednak było inaczej. Kto to słyszał, żeby w południe dzieci szły do szkoły?
— Święta racja, proszę pani. Ale co robić? Takie czasy.

Te, podsłuchane przed kilku dniami rozmowy, spowodowały mnie do rozważań na temat budowy szkół.

Najpierw z tymi „czasami”. Rzeczywiście, czasy są inne. Wystarczy spojrzeć do rocznika statystycznego, aby przekonać się, że w roku 1933 na 5,5 mln. dzieci w wieku szkolnym było w Polsce 80 tysięcy nauczycieli i 74 tys. izb szkolnych, przy czym około miliona dzieci pozostawało poza szkołą. Potem była okupacja. Nie potrzeba jej chyba przypominać. Obecnie w piętnaście lat po zakończeniu niszczącej wojny mamy w szkolnictwie powszechnym 130 tysięcy nauczycieli i 107 tysięcy izb szkolnych mieszczących wszystkie dzieci w wieku szkolnym.

Każdy rozumnie myślący człowiek musi przyznać, że



nasze państwo wiele zrobiło dla rozwoju oświaty i powszechnego jej udostępnienia. Ale to nie wszystko. Ogromny, nie spotykany dotąd w historii świata postęp nauki i techniki, konieczność szybkiego rozwoju naszego przemysłu i rolnictwa — wymagają przede wszystkim podniesienia poziomu oświaty, a więc reformy nauczania i przedłużenia okresu kształcenia młodzieży. Z drugiej strony trzeba zapewnić w ławkach szkolnych miejsce stale rosnącej rzeszy dzieci. Jesteśmy przecież państwem o największym przyroście naturalnym w Europie. W 1965 roku liczba dzieci i młodzieży w wieku szkolnym przekroczy u nas 8 milionów, czyli wzrośnie od roku 1953 o 2 miliony (!). Liczby te są znane, wiele razy były publikowane. Ale wydaje się, że trzeba je raz po raz przypominać.

Państwo ponosiło i będzie ponosić główne ciężary budownictwa oświatowego. Do roku 1965 wybuduje 4000 nowych szkół. Nie zaspokoi to jednak potrzeb. Stąd powstała inicjatywa zbudowania „1000 szkół na Tysiąclecie” — dodatkowym wysiłkiem całego społeczeństwa. I trzeba przyznać, że inicjatywa ta znalazła szeroki odzew wśród większości obywateli. Ale jeszcze nie wśród wszystkich.

W województwie poznańskim zebrano do końca października 40 mln. złotych na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Jednak udział mieszkańców poszczególnych powiatów w tym dorobku jest bar-

dzo różny. Przewodzą Wolsztyn, Rawicz, Ostrzeszów, Chodzież. Najbardziej opornie akcja przebiega w powiatach: gnieźnieńskim, poznańskim, ostrowskim i ślępeckim. Gdzie tkwi przyczyna niezrozumienia wagi tej pięknej i potrzebnej akcji? Dlaczego ludność powiatu gnieźnieńskiego miałaby być społecznie mniej wyrobiona niż ludność powiatu wolsztyńskiego? Czy winna jest słaba organizacja zbiorów na fundusz budowy szkół, czy rozprasza się wysiłek i słabiej pracuje aktywność społeczna?

W województwie poznańskim buduje się obecnie 12 nowych szkół z funduszu zbiorowego. Trzy są pod dachem — w Radolinie, Osiecznej Babiej i Różnowie pow. Konin. W następnym roku projektuje się 23 nowe szkoły. A więc efekty ofiarności społecznej są już widoczne. Oby zwiększał się udział składek ludności całego województwa. Bo jak sobie pościelimy... tak się wyśpimy.

Zofia Andrzejewska

Na Wildzie

Budowa kina — postępuje

Każdy mieszkaniec Wildy przechodząc — zwałnia kroku, zadzierając głowę, obserwuje postęp robót. A na budowie nowego kina przy ul. Gwardii Ludowej na Wildzie niemal co dzień coś się zmienia. Jeszcze w ub. tygodniu nie było w budynku frontowych okien — dziś już są. Co prawda tylko na I piętrze i bez szyb ale... samochody dowożą nowe ładunki stolarki budowlanej. Widać roboty murarskie zostały zakończone. Gdyby tak zimą utrzymać dobre tempo przy wykonywaniu wnętrza, to kto wie... Może dałoby się odłożyć kino ciut wcześniej do użytku? (pch)

Tu skrzynka PKO

Omówiliśmy poprzednio książeczki oszczędnościowe PKO tzw. obiegowe i premiiowane premiami pieniężnymi. Dziś — kolej na książeczki umiejscowione, a więc takie, na które można wpłacać i podejmować pieniądze tylko w jednym wybranym oddziale PKO lub jego ekspozyturze. Swego rodzaju wynagrodzeniem za to ograniczenie jest możliwość podejmowania w każdej chwili dowolnej kwoty. Książeczka umiejscowiona może być też wyżej oprocentowana niż zwykła, jeżeli jej posiadacz zechce wiązać się do: podejmowania oszczędności za: kwartalnym wypowiedzeniem — 3,5 proc. rocznie, półrocznym wypowiedzeniem — 4 proc., rocznym wypowiedzeniem — 5 proc. Książeczki te mogą być też bezimiennie, na okaziciela, mogą też posiadać na życzenie właściciela umówione hasło. (na)

W każdej szkole Szkolna Kasa Oszczędności

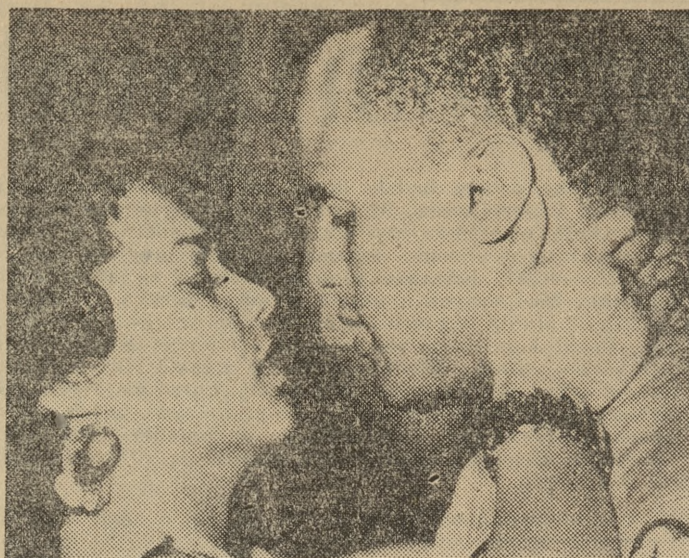
Nowości w klubie „Od nowa”

Bardzo żywotny klub studencki „Od nowa” ustalili już program na przyszły miesiąc. Obok wielu stałych pozycji jak „Poniedziałkowe Kawiarnie Poetyckie” czy „Środy Jazzowe” studenci zamierzają urządzić kilka ciekawych dyskusji i odczytów.

Wielu zapewne zainteresuje dyskusja pt. „Młodzież robotnicza a młodzież studencka”, którą urządzi w najbliższym czasie „Od nowa” wspólnie z organizacją ZMS w HCP.

Dla miłośników filozofii przygotowano spotkanie z prof. dr. Adamem Szaffem, który mówić będzie o marksizmie i współczesnych kierunkach filozoficznych. Na pierwsze dni grudnia zaplanowano też spotkanie z naczelnym redaktorem „Głosu Wielkopolskiego” — Leonardem Wąchalskim. Temat tego spotkania brzmi „Prasa a czytelnicy”. (mi)

„Czarna Carmen”



Po 70 latach od dnia premiery „Carmen” Bizeta, kompozytor i librecista amerykański Oscar Hammerstein wpadł na pomysł przerobienia i modernizacji słynnej opery i dostosowania jej do wymogów nowojorskiej estrady. Wszystkie role powierzono Murzynom, akcję przeniesiono w czasy współczesne; zmodernizowana „Carmen” przez 10 lat bawiła publiczność na Broadwayu. W 1955 roku reżyser filmowy Otto Preminger przeniósł tę dziwną operę na ekran, angażując do głównych ról słynnych murzyńskich wykonawców: Dorothy Dandridge i Harry'ego Belafonte.

„Czarna Carmen” wyświetlana jest od wczoraj w „Baltiku”; sądzimy iż warto ją zobaczyć. (uch)

Fot. — CWF

Jeszcze w sprawie sklepu materiałów drzewnych

Propozycje wysunięto, ale...

„Zrób to sam — ale czym” — to tytuł notatki z dnia 13 bm. I właśnie w tej sprawie — chodziło o otwarcie sklepu detalicznej sprzedaży drewna — leży przed nami kilka pism, adresowanych przez Wojewódzkie Biuro Zbytu Drewna do Prezydium Rady Narodowej m. Poznania i odwrotnie. Daty — różne, począwszy od 11 kwietnia br.

A zatem już od początku II kwartału tego roku wspomniane Biuro Zbytu czyni starania o otwarcie sklepu detalicznego. Niestety, bezskutecznie. Wprawdzie dyrektor H. Kańczukowski zaproponował na ten cel wolne lokale handlowe w domu przy ul. Ratajczaka 22/24 (obok pasaży „Apollo”), wybudowanym przez

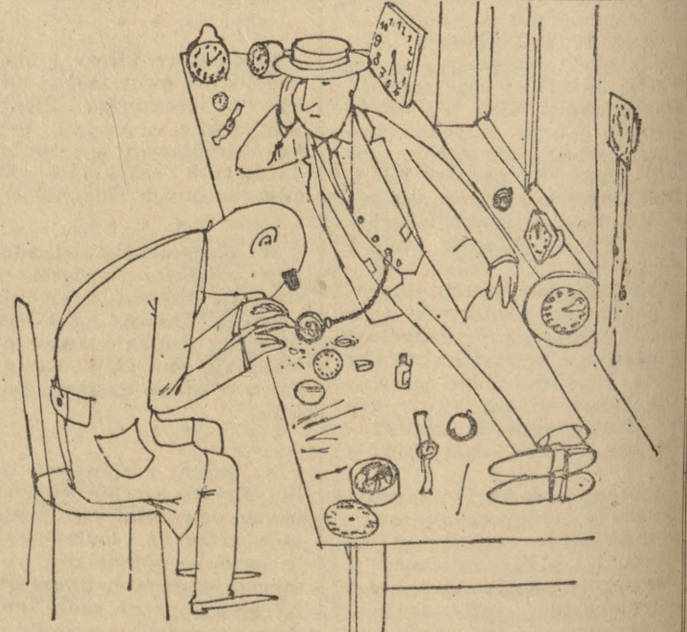
Min. Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, ale Miejska Komisja Planowania Gospodarczego uparcie odmawia wydania zezwolenia na urządzenie sklepu drzewnego. Proponuje się na ten cel (pismo z dnia 30 IV. br.) lokale w budynku na narożniku ul. Solnej i Młyńskiej, które zostaną wybudowane za... „x” lat.

- nowa placówka miałaby sprzedawać: sklejki, płyty pilśniowe, okleiny, obłogi, listwy, parkiet, węgnę drzewną, gotowe drzwi i okna oraz warsztaty stolarskie, słowem — artykuły produkowane przez zakłady resortu leśnictwa,
- sklep jest potrzebny właśnie w centrum miasta — i to zaraz — dla wygody klientów z różnych dzielnic Poznania,
- rozwiązałby on raz na zawsze problem nabywania drobnych ilości drewna i materiałów dodatkowych dla potrzeb domowych,
- koszt urządzenia placówki w obecnie proponowanym punkcie byłby niewielki (Biuro Zbytu posiada odpowiednie materiały),
- sklep wykonywałby także drobne usługi, jak: przecinanie drewna w/w wymiaru, struganie itp.,
- podobne sklepy w Warszawie i Wrocławiu cieszą się ogromnym powodzeniem. Dobre chęci BZD należy za tem skwitować inaczej niż — odwiekaniem decyzji. (c)

ODPOWIADAMY

Jeż. — Poznań. Autor serdecznie dziękuję Panu za obszerny list, a zarazem wyraża żal, iż... zapomniał się Pan podpisać oraz podać adres. Wówczas odpowiedź byłaby obszerniejsza za pośrednictwem poczty. A tak pozostała jedynie możliwość stwierdzenia, że z pewnymi uwagami Pańskimi się zgadzamy — z innymi zaś nie.

UŚMIECHNIJ SIĘ



Bez słów

(„Eulenspiegel”)

Wychowawca — laureat

40 lat minęło jak dr Roman Dreżepolski zamieszkał w Poznaniu. W 1920 r. zorganizował znany dziś dobrze Chór Męski „Echo”. Funkcję prezesa tego chóru pełni nieprzerwanie od 25 lat aż po dzień dzisiejszy.

Sprawy ruchu chóralskiego wśród amatorów są więc dobrze znane dr. R. Dreżepol-



Fot. — K. Przychodzki

skiemu (byłemu dyrektorowi gimnazjum im. Bergera). To też z chwilą ogłoszenia w zeszłym roku konkursu na pamiętniki lub wspomnienia przez Centralną Poradnię Amatorskiego Ruchu Artystycznego w Warszawie, prezes „Echa” wykorzystuje tę okazję. Długoletnia praktyka i zdobyte doświadczenia pozwalają na napisanie wspomnień o śpiewakach-amatorach. 16 stron maszynopisu wędruje do Warszawy, by w październiku br. zdobyć II nagrodę (pierwszej nie przyznano).

— Czy Pan, wysyłając swoje wspomnienia, spodziewa się jakiegoś wyróżnienia?

— Nie, po prostu skorzystałem z okazji, by podzielić się wiadomościami zdobytymi w ciągu długoletniej pracy z chórami. Zawiadomienie o nagrodzie bardzo mnie zaskoczyło i oczywiście sprawiło mi wiele radości. Wreczanie nagród dokonał wiceminister kultury i sztuki — Z. Garsztecki, a potem przyjęło nas lampką wina. Na tym spotkaniu czułem się o kilkadziesiąt lat młodszy, a mam przecież 75, taka była serdeczna i przyjacielska atmosfera.

— O ile się nie mylę, jest Pan jedynym laureatem z Wielkopolski?

— Niestety, tak.

Rozmawiała: A. S.

Pracownicy poszukiwani

Operatora z uprawnieniami do obsługi żurawia „Paździenik” przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3**, Poznań, ul. Solna nr 12. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. K8562

Chłopców w naukę zawodu blacharskiego — specjalność blacharstwo naczyniowe i przemysłowe przyjmie **Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu**, ul. Tad. Kościuszki 57. Uczniowie zamieszkani mogą korzystać z internatu i stołówki. K8573

Księgowo-kasjera zaraz przyjmie **Państwowe Gospodarstwo Rolne Gorzycko**, poczta Wierzbno, pow. Skwierzyna. Wymagana praktyka. Reflektuje się tylko na osobę samotną. Warunki pracy i płacy do omówienia. K8574

Inżyniera-rolnika (kobietę) na stanowisko nauczyciela poszukuje natychmiast **Szkoła Rolnicza w Międzychodzie**. Wymagany co najmniej roczny staż pracy. Mieszkanie zapewnione. K8577

Inżyniera-mechanika specjalność konstrukcja tłoczników, metaloplastyka oraz technika materiałowego, starszego (starszą) księgowego — zastępcę głównego księgowego ze znajomością księgowości przemysłowej — zaangażujemy natychmiast. Zgłoszenia: **Fabryka Galanterii Metalowej**, Poznań, ul. Ratajczaka 14. K8595

Fryzjerów damskich i męskich zatrudni **Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Fryzjerskiej „Uroda”** w Jeleniej Górze. Praca do objęcia w **Kowarach**. Mieszkanie zapewniamy. Informacji udziela **Biuro Spółdzielni — Jelenia Góra**, ul. Nowotki nr 27, tel. 34-58. K8597

Magazyniera branży metalowej z dłuższą praktyką przyjmujemy. Podania z życiorysem kierować do **Działu Warsztatów Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu**, ul. Kościuszki 57. K8593

Praca

Pomoc domowa z referencjami potrzebna. Poznań, Kazimierza Wielkiego 6. 36790g

Pilnie potrzebna kwalifikowana gosposia na plebanie. Oferty kierować: Sopot, ul. Kościuszki 1, plebania. 36942g

Potrzebna pomoc domowa z referencjami do trzech osób i dziecka. Warunki dobre. Kościuszki 2 m. 7. 36861g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza: Adela Szurkówna. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 35130g

Kursy samochodowe amatorskie i motocyklowe organizuje TKWP — w Poznaniu. Początek kursu 1. XII. 1959 r. Zapisy i informacje w sekretariacie przy ul. Lampego nr 7 w godzinach od 9—19, w soboty od 9—16. 36916g

Kupno

Puch i pierze nowe i używane kupuje firma „Polplume”, Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 9—13. 35328g

Kupię tokarnię uniwersalną — średniego typu, długości ponad 1,5 metra, w stanie dobrym. Podać stan techniczny oraz cenę pod adres: Jan Zielen-tara, Kalisz, Klasna 8/11. 36380p

Szafę 3-względnie 4-drzwiową kupię. Poznań, tel. 519-76. 36955g

Koledze Kołomeckiego Henrykowi długoletniemu członkowi Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji z powodu przedwczesnego zgonu nieodżałowanej pamięci Jego małżonki składają

wyrazy współczucia

ZARZĄD ODDZIAŁU WRAZ Z SEKCJĄ DROG KOŁOWYCH STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW KOMUNIKACJI

K8662

W dniu 17 listopada 1959 r. zmarł

doc. dr med. Jerzy Borszewski

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia Polski Ludowej oraz odznaką za wzorową pracę w służbie zdrowia.

W Zmarłym służba zdrowia traci zastępującego organizatora i wybitnego specjalistę chirurga oraz oddanego chorým lekarza.

Rada Zakładowa, Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia

PRZY WYDZIALE ZDROWIA

PREZYDIUM WOJ. RADY NARODOWEJ

W POZNANIU

K8661

W dniu 17 listopada 1959 r. zmarł nagle

doc. dr med. Jerzy Borszewski

członek Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego.

Zmarły był wzorem lekarza i naukowca, czołowym chirurgiem i długoletnim czynnym członkiem Towarzystwa.

Cześć Jego pamięci!

POLSKIE TOWARZYSTWO ORTOPEDYCZNE I TRAUMATOLOGICZNE,

ODDZIAŁ POZNAŃSKI

Dnia 17 listopada 1959 r. zmarł nagle

doc. dr med. Jerzy Borszewski

kierownik III Katedry i Kliniki Chirurgicznej Akademii Medycznej w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy niezwykle ofiarnego i oddanego konsultanta, wielkiego przyjaciela chorych dzieci i kliniki.

Kierownik i Współpracownicy

I KLINIKI CHOROÓB DZIECIĘCYCH A. M.

W POZNANIU

37154g

Dnia 17 listopada 1959 r. zmarł

doc. dr med. Jerzy Borszewski

nieoceniony chirurg i przyjaciel cierpiących, którym bez reszty oddał swe młode życie.

Tych kilka słów składa na Jego grobie wdzięczni pacjenci rodzina Listowskich

37202g

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł po długich cierpieniach, nasza droga ciocia, babunia i kuzynka, sp.

Stanisław Hoffmann

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Choszczno, Bydgoszcz. 37131g

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR, TECHNOLOGII ŻYWIENIA, TECHNOLOGII MIĘSA

ORAZ INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

K8673

Dnia 18 listopada 1959 r. zmarł nagle, nasz drogi kolega i współpracownik w 67 roku życia, sp.

Stanisław Hoffmann

o czym ze smutkiem zawiadamiają

Kierownictwo i Pracownicy

KATEDR: TECHNOLOGII ROLNEJ WSR

